



GAZETA GDAŃSKA

Nr. 39

Czwartek, 16 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmiec, Sudańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipawa, Nowe-Miasto, Rypin, Szepelno, Starogard, Swietoch, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wałbrzowo, Wyrzysk

200 milionów zł rocznie wymagają koleje 70 mln. przewiduje na ten cel plan inwestycyjny

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Sejmu przyskytował budżet Ministerstwa Komunikacji sprawozdawca

Prof. Jędrzejko-Zółtowski:

Sto naszej komunikacji miał nas napawać troską. Budżet nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje. Najpilniejsze potrzeby kolei państwowych, rozliczne na 5 do 10 lat, wymagają przeszło 200 milionów zł rocznie; plan inwestycyjny zaś przewiduje na ten cel tylko po 70 milionów rocznie.

Prof. Dobroński:

Omawia ciężką sytuację pracowników kolejowych i zaznacza, że twarde stanowisko ministra skłoni w obrębie równowagi budżetowej umożliwić poprawę lotu materialnego pracowników. Mierza wierzy, że minister skłania najchętniej, aby zmienił swa stanowisko i przyjąć z pomocą pracowników.

Prof. Jędrzejko i Turcotte:

Omawia stan dróg na Pomorzu, które są onar porażki; chweli, że na drogę wędruje wydatki zbyt szarej sumy. Porusza się zgodzenie przewoźców, dotępną się przyznaniem dodatków rolniczych i przyjąć z pomocą najszerszymi warunkami.

Skąd znalazły się pieniądze na dotki dla aseników i zwolnionych dyroki kolejowej.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji w Sejmie, pos. Rudnicki poruszył sprawę dysponowania funduszami na zapowiad.

Twierdzi on, że na święta Dostęgo Narodzenia inżynierzy dyroki i zwolnieni otrzymali dotki dwukrotnie, inni pracownicy nie. Podważa kredyty zapowiadane były już wyzerpane, szkodliwym się, skąd wzięto na to pieniądze. Omawia się, że w grudniu referenci nie dostali dodatku rolniczkarskiego, a więc powołują, że dotki dla aseników zostały wypłacone z ich pieniędzy.

Min. Głuchowski stwierdza, że sprawdzi to sprawę.

Ogólnopomorski zjazd Inteligencji katolickiej w Bydgoszczy odbędzie się w marcu

W dniach 11 i 12 marca br. odbędzie się w Bydgoszczy ogólnopomorski zjazd Inteligencji katolickiej. W zjeździe uczestniczyć będą przedstawiciele organizacji Inteligencji katolickiej z diecezji chełmińskiej, chełmnickiej i pomiejskiej. Organizatorzy zjazdu zapowiadają udział kilku najwybitniejszych przełożonych katolickich z ka. diecezji Gwolińca na czele.

Jubileusz 30-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Radońskiego

P. wiceojewoda Pomorski Zygmunt Skrzypczak w imieniu nieobecnych p. Wojewody i własnym przesłał Jego Ekscelencji ks. biskupa Karola Radońskiego w Warszawie w Warszawie gratulacyjną depeszę z okazji jubileusza 30-lecia kapłaństwa.

„Dor Pomorza” wraca do kraju

Po prawie trzytygodniowym postoju na Kubie statek szkolny „Dor Pomorza” wyruszył dnia 14 bm. w drogę powrotną do Gdyni.

Statek ma do przebycia ponad 5400 mil. Powrót do Gdyni spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia br.

Na statku wszystko w porządku, wszyscy zdrowi.

Zgon b. premiera belgijskiego Jassara

BRUKSELLA. Zmarł tu b. premier belgijski Henri Jassar.

Jassar otrzymał podczas obecności przesłania rządowego misję tworzenia gabinetu, której nastąpiło się krótko z powodu niespełnienia porozumienia z poszczególnymi partiami.

Konferencja gospodarczo-skarbowa w Gruzji

W Gruzji odbyła się konferencja gospodarczo-skarbowa. Wzięli w niej udział w Gdyni z Dyrokcją Pomorskiej Ithy Skarbowej w sprawach podatkowych dyrocyjnych premyjny i handlu.

W godzinach popołudniowych w sali posiedzeń Ithy Miejskiej odbyła się duża konferencja pod przewodnictwem wiceojewody Ithy Przemysłowo-Handlowej p. Simolona przy udziale miejscowych władz, zrzeszonego kapturka, przedstawicieli zakładów przemysłowych w obrębie granic, stawiejska p. Wojewody nazw. Bardeckiego, na której omówiono wyniki konferencji w Ithy Skarbowej. Poważnym obojętność szereg zagadnień, związanych z handlem i przemysłem oraz wyłożono referaty.

Dziś w Zakopenem skoki

Dziś, w czwartek odbędzie się w Zakopenem konkurs skoków do koni. Nauch.

Tornedowcem przez Atlantyk na conclave

RYM. Jak donosi „Osservatore Romano” z Nowego Jorku, prezydent Roosevelt, chce zmobilizować amerykański flota. Kardynał O’Connell, waleczny udział w oświadczeniu, zadziwił się na przesłuchaniu Encyzy specjalny tornedowcem. Dzięki zwycięskiej sygnali, jaką rozwinął molo tor-

Święte Kolegium do Pana Prezydenta Rzplitej

W odpowiedzi na depeszę kondolecyjną, wysłaną w rancji zgony Ojca Św. kardynał-kameryer przesłał na rancję Pana Prezydenta R. P. telegram następującej treści:

„Szczególnie wzruszone depeszę, która Wasza Ekscelencja wyraził tak serdecznie ból Polski i jej Dostojnego Prezydenta z powodu ślady Najwyższego Pantera, przyjaciela szlachetnego narodu polskiego — Święte Kolegium wyraża Waszej Ekscelencji z całego serca swa wdzięczność —” Kardynał Pacelli, Kameryer

Konferencja polsko-czeska w Katowicach w sprawie zwalczania dywersji na pograniczu

KATOWICE. Dnia 14 bm. przybył do Katowic ceski generał dyw. Hrabczyk i odbył z wojewodą śląskim dr. Grzybińskim konferencję w sprawie wzajemnej współpracy w zakresie zwalczania dywersji na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Na konferencji tej ustalono zasady wzajemnej współpracy władz policyjnych w tym zakresie. W tym roz-

Przesilenie rządowe z powodu prabaki premiera

BUDAPEST. We wtorek niemal do północy trwał w parlamencie u rządu Horthy’ego, który przyjął dwukrotnie premiera Imreya i kilka wybitnych polityków. Równocześnie w przedmowa rządu ministrów odbywały się narady między członkami rządu. Wczoraj rano odbyła się rada ministrów, po której premier Imreya udął się do rządu Horthy’ego.

Już nie walka aż do zwycięstwa lecz tylko do uzyskania dogodnych warunków

BURGOS. Według nadanych tu wiadomości, rząd republikański nie zabraniał we wtorek, odbył w Madrycie, uchwała apel do wojska i ludności cywilnej. Apel wzywał do stawienia oporu aż do chwili uzyskania warunków pokoju, zapewnionych niezależnie króju. Wskazuje się na jako moment szczególnie charakterystyczny, iż po raz pierwszy w tego rodzaju apelu nie ma mowy o walce aż do zwycięstwa.

Podczas obrad rządu Madrytu był Embarbadowany. Nalot ten podlegał za soba. Wobec sytuacji w Madrycie, wypłynęło porozumienie się z innymi państwami i zapoczątkował uczestników o niepodległość.

by’ego i słoty na ręce regenta dyktando gabinetu.

Na szczytnym stronie rządowego premier Imreya stwierdził, iż powodem tego dyktando było stwierdzenie, że jedyną z jego prabaki, tryera w sprawie nie poleca i była źle. Premier podkreślił, że uważa opiewaną przez siebie politykę za szkodną i konieczną dla kraju.

Najdroższa Kryslu Wracam jutro! niech KOLEKTURA Billerta przysyła wygrane pieniądze.

RYM. Miła z powodu burzowego przewrotności

Nowy projekt ustawy przewiduje kryż wojenny dla ochotników z lat '91-’20

WARSAWA. Waleczny we wtorek, dnia nastawia się dla ochotników osób, które brały udział w wojnie o utrzymanie niepodległości ojczyzny i rozszerzenie jej granic w czasie od 12 listopada 1918 r. do 16 października 1920 r., a które wstąpiły ochotniczo w tymże latach do wojska polskiego.

Wojenny kryż i medal ochotniczy mają charakter odznaczenia wojskowego.

Osoby odznaczone wojennym kryżem lub medalem ochotniczym są zwolnione w uprawnieniach z uczestnikami walki o niepodległość. W szczególności przysługują im w braku środków zapewnionych czynności uprawnienia, przewidziane w naturze i zapewnienia o niepodległość.



Kłopot z imieninami

Wystarczy rzucić okiem na kalendarz, aby co parę dni przypomnieć sobie, że są czasy imieniny i że temu komuś należy złożyć życzenia, dać dowód pamięci, a jeśli kłoda nas z nim ścisła, załatwić, obdarować po czynie, złoty mu upominek. Wybor podarunku nie jest rzeczą łatwą, wymaga wielkiego faktu i pomysłowości, które muszą uwzględnić wiele okoliczności. Robienie prezentów jest powolnym rodzajem sztuki, do wdrożenia, że się naprawało myślenie o kimś, że się zna jego upodobania i potrzeby i umie je zaspokoić w sposób taktywny, a nawet modliwie polityczny.

Kwiaty są darem przyjmowanym chętnie przez kobiety, ale w jedynym szybko. Odbioru mający pragnąłby, aby dar jego był trwały, aby pozostawał w kontakcie z osobą, która go otrzymała i przypominał niemiłosiernie. Dlatego jest, jeśli podarunek nie jest rzeczą zamkniętą w sobie, wyczerpującą szybko swoje możliwości, ale jeśli jest długowieczny i świadczy o fantazji tego, który jest jego autorem. Dobra podarunek jest trwały i tworzy nową perspektywę.

Czy z tego punktu widzenia nie należy losowi loteryjnego oddać pierwszeństwo przed innymi prezentami? Los, złożony w darze, zdaje się umieszczać i kłóć wszelkim sposobami oczekiwania i nadziei. Odzwala się z klasy na klasę, a tym

samym utrzymuje kontakt duchowy z tym, który go otrzymal. Jeśli wygra, przynosi nowe, sygnały dobrej możliwości, związane z osobą inicjatora, odwołującego myśli o nim w pamięci.

Tamtejnym o tym swiadcza loteria, bo jest za lutego rozpocznie się czwartej Loterii Klasowej. (K.)

Trzy gracie na zmotywowanych hulajnogach



Mamy więc już hulajnogi z motorami, ale nie rzadko tylko w rzewi, która została wystawiona w Berlinie z okazji wystawy samochodowej.

Biuro wywiadowcze dla wlamywczy

W Warszawie działa formalnie biuro wywiadowcze dla przemyśleń. Biuro to przeprowadza wywiady w różnym przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach w polecenie szefów band złodziejskich, którym wiadomości te ułatwiają opracowanie planu włamania. Czy kradzieży. Biuro posiada książki melnickowskie, teki korespondencyjne i

specjalne rejestry dokonanych wywiadów. Przewidywa je dwie kobiety, młodzież grecka, Jadwiga Żurawinska, zwana "Królowa" i Genowefa Gaudowska, zwana "Titina" w mieszkaniu państwa i współdziałają swej Dobrejmyśli. O charakterze biura powiadomiony był też właściciel domu, Łuk Kowalski.

Specjalne "wywiadowczy" angażowały i odpłaciły specjalnych agentów, udając się do wskazanych domów. Jako kwatera ma być dobrowolnie, przy czym zbierają ofiary, a czasem badają sytuację.

Gaudowska jest poznańska przez polskie francuski, niemiecki, rumuński, węgierski i ciska za kradzieży niemieckie i śniepowe. Włada osobiście kilkoma językami. Posiada wysze wykształcenie i przez pewne czasy zajmowała wysokie stanowiska w jednym z banków. Przez kilka lat była za granicą w związku z wielkim kowalstwem ubezpieczeniowym i na tym stanowisku dogłębną się szereg powadźnych przesztos. Z Żurawinska zokreśla się ona przez czterech laty w Warszawie i poddawała się nie raz powadź, która za granicą, dokonując kradzieży śniepowych i melnickowskich.

Samochody jako figury szachowe

Dwóch francuskich samochodów zorganizowała w Nisze turyści samochodowi, najbrzytniejszy jak kłoda ludzka, zrozumiawszy. Północni rozrywki był obawia się podbić na 81 pola, wyrywano kolono czarnym szachem i bliżej wapieniem.

Plan tworzył kwadrat o długości boku równy 1000 metrom. Figuralny szachownicowy był szachownicowy malowany na tle, i jego rozmiar, który przetrwał się przez kilka lat, jak rozmiar szachownic przez szachownic. Na dwa pola olbrzymiego szachownicy miało być male wielki reguł przetrwał w szachownicy. Na szachownicy samochodów namalowano wyobrażenia odpowiednich figur szachowniczych.

Kopalnie z przed 5.000 lat

W północnym Transwalu w Rodezji odkryto kopalnie, które, jak obliczenia urzędu, czynne były przed 5000 lat. Datę kopalni wykazywały, że rudy z tych kopalni prawdopodobnie były w starożytności Egiptu, dokąd sprawniejsze je jeszcze nieistniejącym już dół systemem dróg wodnych, łączących się z Nilom. Odkryciem tym zainteresowani się sprzą uzasadnili, którzy organizują specjalną ekspedycję do Rodezji i Transwalu.

O człowieku, który źle się bawił...

Pewien makler angielski, który na Boże Narodzenie wybrał się do jednego z najdroższych i najelegantszych hoteli londyńskich z tancem i kabaretem, po dłuższych rozmowach, przesyłał do przekonania, że w tym dniu o stałowej tej noc, wyjdzie to się bawil. Żeby powrócić sobie straty za zapłaty i zabawy, makler wystąpił przeciw sąrodziemu hotelowi, żądając zwrotu kosztów kolacji w sumie 10 funtów (około 250 zł). Żądanie swe poparł

dowodami, stwierdzając, że w czasie kolacji dwukrotnie przewrócono mu kubek, w którym urosło się wino, następnie przedsięwziął obok niego lejar sznurki i na słowa: "Jestem i jestem wódeczka, a nie nawet wyjadło na niego (również na głowę) są homary". Mimo tych faktów sąd uznał, że hotel jednak wypełnił swą powinność, a w tym wypadku obywateli o szczególnie słabym zmysłu obywatelskim i przewrotności maklera oddalił.

RYSZARD BRAUN

69

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Normalna? — W tym momencie Loda uderzona jakąś niezwykłą siłą, poszła szybko do staruszki. — Czyż była normalna? Proszę, niech kochana pani zechce sobie przypomnieć! Czyż jej zarządza była kiedykolwiek zwykłym uczuciem? Czyż nie przybrała groźnych rozmów? Czyż nie uwidoczniła się, przy najdłuższej chwili okolicznościach w formie jałowej? Czyż stopniowo nie stawała się coraz większą i coraz mniejszą? Czyż można było ją kiedykolwiek przekonać o bezpodstawności jej zarządów?

— No, tak! To prawda, zarządziła jej nie była normalnym objawem i dochodziła w końcu do absurdu, ale coś z tego? Poza tym Francka przecież zawsze była naturalniejszą kobietą, loczyła przeciwnie, stawiła diagnozę, miewała nawet odzyski!

Doktor psychiatra nie mógł się powstrzymać od głośnego uderzenia dłonią w dłoń.

— Otóż właśnie! — zawołał. — Otóż właśnie to są objawy, które tylko mogą potwierdzić nasze przypuszczenia. Przytomność umysłu była w takich wypadkach zupełnie niestarzona, tak, że choroby, których umięcia ukryły swe mianie przesładowce, tworzyły bymja przez odcienie su zdecydłych, Oczywiście, tylko do czasu! Do chwili, kiedy dziedziła ich idei obłądnej nie zostanie narazona, Ostojny przebieg tej choroby umysłowej jest nadzwyczajnie powolny. Dużo eborzych może stać pracować umysłowo i zarabiać na chleb, w ciężkich wypadkach... — tu lekarz przerwał swe wywody, miewając się i chwytając patrzac na zdecydło śledzącego wymownym spojrzeniem.

— A w cięższych wypadkach? — powtórzyła drżącym głosem staruszka.

— W cięższych wypadkach — dokonają się dalsze śledczy — konieczne jest leczenie w zakładzie dla umysłowo chorych.

Staruszka zwróciła się na równe nogi.

— Co? Szpital wariatów?

Loda i Francka pochyliły się nad nią ze słowami pocieszenia, ale niestety. Siwa głowa ciężko opadła na poręcz krzesła.

Wobec wyjątkowych okoliczności, jakie zażyły w sprawie kobiety, podjął walcując się pod nazwiskiem pani Jany Waksowej — postawiono użyć wyjątkowych metod dla rozwikłania zagadki. W tym celu starsi pani Gudrynowiczowa miała się z córką Waksową nie pokazywać oskarżonej, aż do chwili mającego nastąpić ekshumacji.

Późnym wieczorem do pokoju, w którego czterech ścianach niespokojnie krążyła arenowatna, wstąpiła agentka Kemnicka z niemiechem na ustach i ręką wyściętą do uszku.

— No, kochanie, wamyśmy przekonałmy się o twojej niewinności, wobec czego jesteś wolna. Wszystkie teraz zależy już od ciebie. Jak postanowisz i dokąd się odwas? Ja jednak oświadcze rozdzielnym ci nie jestad dzisiaj do Krakowa, tylko przemocować u mnie, a jutro razem wrócimy do domu, gdzie podobno Francka już jest od kilku godzin. Policie nie spuszcza z niej oka. Dziewczyna rzuca się, śmieci i chce mówić we wszystkich, że jest total! Ale jej niekt już nie wierzy. Nawet matka!

— Nawet matka! — powtórzyła z zadowoleniem Francka i naraz rzuciła się na krzesło i rozplakała.

Loda z wielką troskliwością nachyliła się nad skuloną zalechnąjąc postać.

— No, nie, uspokój się! Nie martw się. Jutro się to wszystko skończy, a dzisiaj dam ci trochę uspokajających. Zjesz. Wyśpisz się, przyjdiesz do siebie.

— Jakaś ty dobra... Jaka dobra... — plakała dalej Francka.

— No, chodź! Chodź! do mnie... musisz być zmęczona?

— O nie. Zmęczona nie jestem. I głodna nie

jestem, chociaż od dwóch dni nie jadłam. I spać mi się nie chce.

Nosił mi się tyko coś z tego: ście, nerwowość, z kątą w kąt! — Na nowo podniosła się z krzesła, zsuwając krząję po malutkim pokłoku.

— No, więc idziemy, Jancko?

— Idziemy — błysk radości rozświetlił zaplakaną twarz i Francka rzuciła się ku wyjściu — jak szachem! — Idziemy! — szepotała biegając po schodach — idziemy! Do ciebie? Co? Opowiem ci, jak to było! Opowiem wszystko szczerze! Powiesz tylko do mnie znowu Jancko, Jancko!

— Uspokój się, Janeczko, jedziemy. Jedziemy.

Wsiadły do taksówki, nie zwracając uwagi na drugie auto, wypełnione policją.

— Nie mów, Jancko — perawowała Loda. — Nie mów nie, Uspokój się. — Zauważywszy, że imię "Jancka" odnosiłogodzący skutek, stawała się nim szczodrze.

Dotychczas jakby pod wpływem tych słów jechała spokojnie, tylko oczy jej błęgały nieustannie i lewego okna taksówki w prawo i z powrotem. Z prawego w lewe, i znowu z lewego w prawo.

Jakaś ona niemożna jest z tym udawaniem wietności — myślała Loda. — Strzela oczyma i tu, i tam, a z pewnością obmyśla plan ucieczki, albo nagły atak za moje życie.

Dojechały jednakże pod wskazany adres bez żadnych ekscesów ze strony symulantki.

Loda wytrzymała gostronmetkę, udając, że reguluje wyciąg.

— Proszę, ile ja placę? Dwa złote siedemdziesiąt groszy? W tej chwili Proszę ci, Jancko, wejdź odna do bramy. Wiesz przecież gdzie mieszkam? Idę w tej chwili za tobą, tylko pam mi wydażesz z pięciu złotych. Tak dziękuję. O, widzi, Drogomim cię.

Wchodziły milcząc na schody. Uprowadzona o późnej wierzycie, generalowa otworzyła im drzwi, wolałaje szczerze:

— A? — kogo ja widzę? Pani Waksowa? Nie wyczuje pani drżić u siebie, ni Zoliborza? No, nie dawno. Daleko i tak samej wierzycie noją nieprzyjemnie.

(Ciąd dalsze nastąpi)